

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jaska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 3. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, t-telef. 82, J. Karlińska, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynną od 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynną od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetrowy 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

**PIEKARNIA
B. WIELICZKO**
ul. Niemcewiczka Nr. 1.

Po gruntownej restauracji i odpowiednim urządzeniu pieców, od dni kilku wypieka: chleby warszawskie, tak zwany chleb wiejski na mleku, chleb naleczowski, chleb D-ra Kneippa, oraz inne pieczywa najlepszej jakości.

CUKIERNIA Bolesława SZTRALLA
ul. Mickiewicza—róg Tatarskiej, tel. Nr. 4-61
Codziennie od godz. 8 do 11 wiecz.

Towarzyski DANCING

Reforma administracji.

Powołana przez rząd obecny komisja rzeczoznawców dla „ulepszenia, reorganizacji i uproszczenia, administracji” rozpoczęła niedawno swe prace.

Nie jest to pierwsza próba w tym kierunku w ciągu kilku lat ostatnich. Śmiało można powiedzieć, że od samego początku swego istnienia administracja polska znajduje się w stadium nieustającej reorganizacji. Różne komisje i różni ludzie pojedynczy usiłowali w różnym czasie zbliżyć metody i czynności władz administracyjnych polskich do właściwych ich zadań. Rezultaty tych usiłowań dotąd są niezmiernie nikłe. Administrację naszą można porównać do opartego na mylnie obliczonych fundamentach i źle rozplanowanego olbrzymiego gmachu, w którym bezustannie coś się dobudowuje, coś odejmuje, zmienia, doczepia, komplikuje, aż wreszcie, po tych wszystkich nieożywilonych jedną konstruktywną myślą przeróbkach, zamiat kształtnego, prostego i dostosowanego do praktycznego życia gmachu, wyrasta jakiś dziwnie ciężki, skomplikowany i niezgrabna budowla, w której zmuszeni do korzystania z niej ludzie nie tylko nie uzyskują pomocy w złatwianiu swoich potrzeb i interesów, ale, przeciwnie, doznają rozmaitych utrapień i kłopotów. Administracja nasza nie tylko nie organizuje i nie wspiera życia gospodarczego kraju, lecz przeciwnie, przeszkadza w jego rozwoju, przeszkadza w nadmiernej reglamentacji, brak decyzji i nieokreśloność kompetencji.

To są dopiero najogólniejsze wady polskiej administracji. Może być, że poniekąd z nich zdołają owe komisje zmniejszyć lub usunąć. Droga to jednak długa i uciążliwa.

Jesteśmy zdania, że reformę należy podjąć nie od nadbudówek lub przybudówek, nie od ścianek wewnętrznych lub faktacji, a od podstaw, od fundamentów. Zanim przystąpić do budowy, trzeba uprzątnąć plac z gruzów i śmieci, którym go zawałono.

Nie podajrzewamy p. p. Bobrzyńskiego, Kasznice i Smólskiego o tak radykalne zamierzenia. Są to ludzie starej, przeważnie austriackiej, szkoły, którzy szukać będą wzorów w mało chwalebnej przeszłości administracyjnej Austrii z drugiej połowy ubiegłego wieku.

Z pośród tej trójcy wyodrębnić wypada prof. Michała Bobrzyńskiego, uczonego i polityka o szerokiach poglądach, zwolennika oparcia ustroju wewnętrznego Polski na daleko idącej decentralizacji. P. Bobrzyński ma jednak dziś lat 77 i poglądy jego na powojenną rzeczywistość polską są w wielu dziedzinach przestarzałe. Jedynym dziełem p. Smólskiego, jako wiceministra spraw wewnętrznych w gabinecie p. Wł. Grabskiego było re-

aktywowanie policyjnej ustawy rosyjskiej o zebraniach publicznych. Pana Kasznice kilkakrotnie wymieniano jako kandydata na ministra spraw wewnętrznych. Kandydatura ta zawsze wzbudzała niepokój i opór stronnictw demokratycznych w Sejmie.

Nie mamy powodu rzucać temu tryumwiratowi kłód pod nogi. Nie spodziewamy się jednak z ich działalności poważniejszych rezultatów w zakresie reformy administracji, zwłaszcza jeżeli chodzi o stan rzeczy na Ziemiach Wschodnich.

Reforma ta na naszych terenach może być dokonana z pożytkiem jedynie przez ludzi miejscowych, a przynajmniej z odrobinami tutejszych stosunków oznajomionych i trafnie je oceniających. Żeada z trzech wyżej wymienionych rzeczoznawców nie tylko nigdy u nas nie był, ale nierzadko nawet z Królestwem naszym nie jest związany. P. Smólski zna wprowadzić Wolię, lecz to nie wystarcza.

Żełożenia, z których wyść należy przystępując do reformy naszej administracji, jest jej uspołecznienie i decentralizacja. Powinno się to wyrazić w pociągnięciu do administracji krajowej działaczy miejscowych i do uzależnienia jej w pewnych określonych dziedzinach od przedstawicielstwa krajowego.

Wiadomości polityczne.

Uroczystość polsko-francuska w Paryżu. W Paryżu dnia 9 b. m. odbyło się w obecności członków ambasady, szeregu w wybitnych przedstawicieli świata politycznego i wojskowego, oraz różnych polskich organizacji społecznych na wychodźstwie otwarcie nowego lokalu Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

Po przemówieniu powitalnym prezesa Stowarzyszenia Deputowanego Louis Marin zabrał głos ambasador Chłapowski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym nakreślił zasługi, położone przez Stow. Przyjaciół Polski na polu zbliżenia polsko-francuskiego.

Mówca przypomniał pożyteczną z przeszłości działalność, pojętą w 1921 r. przez przyjaciół Polski na rzecz powrotu Górnego Śląska na łono prawowitej ojczyzny. Z kolei ambasador mówił o zasługach powstałego dzięki inicjatywie Stowarzyszenia w łonie parlamentu zrzeczenia przyjaciół Polski.

Zrzeczenie to, wobec istnienia od powiednziej grupy w sejmie polskim, powołane jest do propagowania leżących w osnowie Ligi Narodów ideałów, skrzystalizowanych tak wspaniale w umowach locarneskich, które zawdzięczać swe powstanie niezmordowanej energii obecnego prezesa Rady Ministrów Francji Brianda.

Odpowiadając na przemówienie amb. Chłapowskiego, dep. Louis Marin zobrazował dzieje przyjaźni francusko polskiej, podkreślając konieczność wzmożenia węzłów, łączących oba narody, które powinny pomagać sobie wzajemnie przy rozwiązywaniu rozmaitych niejednokrotnie bardzo zawiłych zagadnień polityki międzynarodowej. Wśród tych ostatnich na pierwszym planie znajduje się obecnie sprawa udzielenia Polsce miejsca w Radzie Ligi Narodów czego wymaga netykiłko powaga państwa polskiego lecz i równowaga polityczna w Europie.

Oba przemówienia ambasadora Chłapowskiego i deputowanego Louis Marin przyjęte zostały hucznie oklaskami. (Pat.)

Seccjalisci z departamentu Sekwany przeciwko u. działów i soccjalistów w Rządzie. Związek socjalistów departamentu. Sekwany uchwałił wniosek wyrażający się przeciwko udziałowi partii socjalistycznej w rządzie, zaznaczając jednakoż, że związek nie sprzeciwia się wykonywaniu rządów przez partię socjalistyczną na-

wet z obcemi partii elementami o ile te ostatnie skłonne są do przeprowadzenia programu socjalistów (Pat.)

Echa nadurzyć podprokuratora Hurczyna. Odpowiedź min. Sprawiedliwości na interpelację w Sejmie.

WARSZAWA. 9.I. (Pat.) W odpowiedzi na dwie Interpelacje pos. Halki i tow. z Wyzwolenia oraz pos. Płaskiego i Tow. z PPS w sprawie nadurzyć w prokuraturze przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Minister Sprawiedliwości w piśmie do p. Marszałka Sejmu wyjaśnił co następuje:

Po otrzymaniu i rozpatrzeniu doniesienia o nadużyciach popełnionych przez podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Hurczyna, który w dniu 31 października ub. roku został aresztowany i osadzony w więzieniu p. minister sprawiedliwości polecił na zasadzie art. 31. przepisów tymczasowych o urzędowaniu w sądownictwie wdrożyć przeciwko prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Wilnie p. Hołowni dyscyplinarne dochodzenie z niezwłocznym zawieszeniem w czynnościach służbowych.

Do przeprowadzenia dyscyplinarnego dochodzenia p. Minister sprawiedliwości delegował podprokuratora przy Sądzie Najwyższym p. Michałisa, który udał się do Wilna. Od rezultatów tego dochodzenia zależeć będą dalsze zarządzenia p. Ministra Sprawiedliwości.

Z Litwy Kowieńskiej.

Nowy pomysł zgnębienia mniejszości narodowych.

KOWNO. 9.I. (Pat.) Litewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje projekt nowej ustawy wyborczej do sejmiku litewskiego.

Ustawa ta nie zmienia zasadniczo systemu wyborczego i nie powiększa liczby okręgów wyborczych.

Zostanie tylko powiększona liczba wyborców obierających jednego posła z 23 na 30 tysięcy, skutkiem czego liczba posłów zmniejszy się przyszczalnie do 68.

Po za tem te grupy, które nie będą miały widoków na przeprowadzenie do Sejmu swego kandydata przy postawieniu swej listy wyborczej złożyć muszą pewnego rodzaju kaucje na pokrycie wydatków skarbowych.

Ustawa ta skierowana jest szczególnie przeciwko mniejszościom narodowym.

Po za tem ma ona na celu utrwalenie władzy chrześcijańskiej demokracji wobec panującej przeciwko niej niechęci wśród ludu.

Petrulis powrócił do Kowna.

KOWNO. 9.I. (Pat.) Wbiew rozpowszechnianym pogłoskom, marszałek Sejmu litewskiego b. premier ministrów i minister finansów Petrulis powrócił wczoraj do Kowna.

Ma on zamiar pociągnąć wszystkie te osoby, które rozpowszechniały o nim błędne pogłoski do odpowiedzialności sądowej.

Pogłoski o dymisji min. finansów Karwelisa.

KOWNO. 9.I. (Pat.) Rozpowszechniana w tych dniach pogłoska o dymisji ministra finansów Karwelisa rzekomo z powodu sprzeciwu jego przeciwko podwyższeniu cel nie potwierdza się.

Nie wolno.

KOWNO. 9.I. (Pat.) Komendant miasta zabronił odbywania zebrań bezrobotnych.

Polityka zagraniczna Litwy.

Poniżej podajemy szczegóły (pominięte w depeszy PAT'a) wywiadu „Echa Kowieńskiego” z litewskim min. spr. zagr. Rejnsem, dotyczącego litewskiej polityki zagranicznej, a zamieszczonego przed kilku dniami na łamach naszego pisma. Min. Reynis oświadczył m. in., co następuje:

Sprawa stosunków politycznych z Rosją Sowiecką, Niemcami i Litwą stała się pod wpływem Konferencji w Locarno — b. aktualną.

Europa Wschodnia stanęła przed koniecznością stworzenia „Wschodniego Locarna”.

Trudno jeszcze określić, przy jakich okolicznościach i gdzie odbędzie się odnośna Konferencja, której zadaniem będzie uzgodnienie poglądów w sprawie polityki międzynarodowej — między Wschodnią a Centralną Europą.

Przygotowania do tej konferencji muszą być już w najbliższej gospodarki podjęte.

Może uda się nam na tej konferencji również i sprawę Wilna rozstrzygnąć. (Przyp. Red.)

Z Białorusi Sowieckiej

Na Białorusi Sowieckiej wre.

W nocy z 6 na 7 b. miesiąca posterunki graniczne zostały zaalarmowane silnymi detonacjami i gęstymi strzałami karabinowymi. Zarządzono ostre pogotowie w kompanjach, stacjonujących na granicy, gdyż strzały i detonacje coraz to więcej się zbliżały do pracówek polskich.

Jak nas informują odbyła się po stronie bolszewickiej regularna bitwa między oddziałami zorganizowanymi

powstańców i strażą graniczną bolszewicką, przyczem oddziały powstańcze po stoczeniu walki cofnęły się w głąb Bolszewji, postawiając kilkanaście trupów.

Po stronie bolszewików są większe straty w zabitych i rannych.

W związku z powyższem graniczna straż bolszewicka została silnie wzmocniona. (zd.)

W Polsce 302.253 bezrobotnych.

WARSZAWA. 9.I. (Pat.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 18 do 24 grudnia 1925 roku wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 302 253 bezrobotnych.

Sowiety przyjmują zaproszenie Ligi Narodów.

GENEWA. 9.I. Litwinów zawiadomił sekretarjat Generalny Ligi Narodów, że rząd sowiecki przyjmuje zaproszenie Ligi i wysyła specjalistów dla udziału w pracach komisji, mającej rozstrzygnąć sprawę prywatnych praw w żegludze rzecznej.

W pracach komisji wezmą udział przedstawiciele Belgji, Francji, Holandji, Niemiec, Polski, Czechosłowacji i Węgier.

Komisja rozpocznie swe prace 11 stycznia w Strasburgu.

Białoruś i Białorusini.

Jedną z najbardziej palących kwestji, naszej odrodzonej państwowości, jest sprawa mniejszości narodowych, zwłaszcza sprawa t. zw. *mniejszości terytorjalnych*, zamieszkających Kresy Wschodnie, bowiem od trafnego jej rozwiązania w znacznym stopniu zależy dalszy los tychże Kresów.

Nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwiązania tej kwestji jest znajomość nie tylko sfer rządowych, lecz i ogółu z jej *moritum*.

Otóż tej właśnie znajomości naszymu społeczeństwu brak.

Nie mówiąc już bowiem o mniejszościach naszych prowincji centralnych, które są pod tym względem ciemne jak tabaka w rogu i w umysłach, których Kresy stanowią coś w rodzaju polskiej Syberji zamieszkałej przez jakąś ludność „ruską” (według terminologii p. St. Grabskiego), — nawet nasze społeczeństwo kresowe zdradza zastraszającą ignorancję pod tym względem, lub co gorsza — jest błędnie informowane przez rozmaite „Dzienniki”, żerujące na antagonizmach narodowych.

Otóż w niniejszym artykule, pragnielibyśmy zaznaczyć naszych czytelników, w najliczniejszą mniejszość naszych ziem północno-wschodnich, czyli z Białorusinami, dając tu garść bezstronnych, rzeczowych informacji o kraju i jego mieszkańcach.

Białorusini pod względem ilościowym, zajmują 4 te miejsce wśród słowian, (Rosjanie — 60 milionów; Ukraińcy — 30 mil.; Polacy — 28 mil.; Białorusini — 10 mil.), — stanowią, obok Polaków, najczystszy typ słowiański.

W obecnych czasach Białorusini zamieszkują w zwartej masie górne dorzecze 3 wielkich rzek Europy Wschodniej: Dzwiny Zachodniej, Dniepru i Niemna.

Jest to ich odwieczny teren etnograficzny (za wyjątkiem jego części zachodniej, początkowo litewskich), nie posiadający granic naturalnych i obejmujący około 300,000 wiorst kwadratowych i obszaru, podzielonego za czasów caratu na 7 dużych gubernji.

Gubernje te są następujące: cała Mohylewska, prawie cała: Mińska, Witebska i Grodzieńska, większa część Wileńskiej; wreszcie pół: Smoleńskiej (ze Smoleńskiem) i Czernihowskiej. Terytorjum to posiada na swych krańcach niemało polski sporny, zwłaszcza na pograniczu białorusko-ukraińskim (Polesie).

W rezultacie traktatu ryskiego dwie trzecie tego terytorjum znalazło się w granicach Rosji Sowieckiej, zaś jedna trzecia weszła w skład Rzeczypospolitej Polskiej; ponadto niewielka wysepka białoruska pozostała przy Łotwie (tz. Latgalja).

Istnieją również kolonie emigrantów białoruskich w Pradze, Czechach i Kownie, oraz liczne rzesze wychodźstwa białoruskiego w Ameryce.

Ścisłe określenie ogólnej ilości ludności białoruskiej jest niemożliwe ze względu na brak wiarogodnych danych statystycznych, ponieważ wszystkie dotychczasowe spisy ludności na Białorusi, były nagłane do interesów polityki, lub oparte o mylne metody pracy, — znaczący błąd należało, że wobec słabego uwidomienia narodowego ludu białoruskiego, jedynie statystyka oparta o język, którym się posługują w domu dany mieszkaniec, jako o moment decydujący o jego narodowości — może budzić całkowite zaufanie; statystyka zaś przeprowadzona w jakikolwiek inny sposób,

zwłaszcza w kwestji przynależności narodowej oparta o enuncjacje osobiste ludności, — da wyniki jak najszczęśliwsze z istotnym stanem rzeczy.

Według więc obliczeń *a priori* — cnych ogólna liczba Białorusinów przed wojną wynosiła 12 milionów ludności, po wojnie zaś spadła do 10 milionów, z czego na Polskę przypada 3 miliony Białorusinów, a na Rosję 6 z górą milionów; reszta to Łotwa i emigracja.

Pod względem wyznaniowym dzielą się oni na katolików (jedna czwarta) i prawosławnych (trzy czwarte liczby); znaczny procent tych ostatnich to ex-unici.

Pierwsi przeważają w Białorusi Zachodniej i są zwolennikami alfabetu łacińskiego, drudzy — we Wschodniej i obstarają za „grażdanek”, czyli zreformowanym przez Moskalki pismem cyrylicznym, które to pismo było urzędowym w W. Ks. Litewskim, a więc uważa się za białoruski alfabet historyczny.

Mimo, że Białorusini-Katolicy, zostali narazie zmajoryzowani przez większość prawosławną, która narzuciła im „grażdanek”, są oni jednak bardzo przywiązani do alfabetu łacińskiego, (który również może być nazwany historycznym, jako alfabet odrodzenia białoruskiego), — to też kwestji alfabetu białoruskiego nie można uważać za ostatecznie przesadzoną, mimo, że ostatnimi laty książka lub gazeta białoruska drukowana alfabetem łacińskim, należy już nieledwie że do „białych kraków” nawet w Białorusi Zachodniej.

Choć szanse „grażdanek” znacznie wzrosły w związku z przesunięciem się ostatnimi laty centrum ciężkości białoruskiego życia politycznego i kulturalnego z Wilna do Mińska, a to w rezultacie z jednej strony naszej polityki eksterminacyjnej, z drugiej zaś — sprytnego posunięcia Sowietów, w którym było utworzenie t. z. Białorusi Sowieckiej, — jednakże przypuszczać należy, że w przyszłości stosunki w tej dziedzinie koniec końców zostaną oparte na równorzędności obu „alfabetów”: łacińskiego i „grażdanek”, podobnie jak to jest w Niemczech ze staroniemieckim pismem gotyckim i alfabetem łacińskim.

Stosunek procentowy poszczególnych narodowości na Białorusi według Ar. Smolicza („Hiehrarhija Białorusi”) jest następujący: *przeciętnie* na 100 osób przypada 77 Białorusinów, 14 Żydów, 4 Polaków, 4 Rosjan i 1 innych narodowości; jednak autor ten zastrzega się że procent ten nie jest wszędzie jednakowym; na wschodzie, gdzie ludność jest więcej jednolita, procent Białorusinów przewyższa nawet 77 proc., natomiast w zachodniej części kraju, należącej do Polski i zamieszkałej przez ludność bardziej mieszaną, jest on znacznie niższym.

Białoruś jest krajem wybitnie rolniczym i najliczniejszą klasą jest włościanstwo, ono też przedewszystkiem zachowało po dziś dzień swą mowę, obyczaj i bogactwa folklorystyczne, jednakże większości ich brak uświadomienia narodowego.

Na pytanie „kim jest?” — odpowiada przeważnie Białorusin-katolik: „Polak”, albo „katolik”, zaś Białorusin prawosławny: „Ruski”, lub „prawosławny”; obaj wreszcie — charakterystyczne: „tutojazy”.

Lecz ciemnota ta przechodzi już potrosze do przeszłości i w przedziale ostatnich 5 — 6 lat uświadomienie narodowe, zwłaszcza na terytorjum Białorusi Zachodniej, poczyniło znaczne postępy do czego, obok książek i gazet białoruskich, oraz pracy noweli, wyszły z ludu, inteligencji białoruskiej (t. z. „odrodzeniowców”), niemało się przyczyniły: nasza polityka antybiałoruska, niewykonanie reformy rolnej, osadnictwo, zwlekanie z odbudową kraju, oraz sztykany administracyjne.

Lecz białoruskość przechowała się nie tylko wśród warstw włościańskich i kto by tak miał wiele by się mylił Wiedzieć bowiem należy, że nie tylko włościanstwo, lecz i drobne mieszczaństwo oraz nieliczna garść robotników zachowały po dziś dzień język białoruski.

Następnie zamożniejsze mieszczaństwo w miastach, oraz t. z. szlachta zagrodowa, czy zaściankowa na wsi, — posiadają się przeważnie karikaturalnym żargonem polsko-białoruskim, wyobrażając tylko że mówią „po polskiemu”, a więc „po pańsku”.

W rezultacie więc za element polski od początku lub całkowicie spolszczony na Białej Rusi można uważać tylko wyższe sfery społeczeństwa: ziemianstwo na wsi, oraz ludzi t. z. „wolnych zawodów” (adwokatów, doktorów, literatów i t. p.) w miastach. Lecz nawet i tu polonizacja nie jest ostateczną, bowiem i te sfery, zwłaszcza związane ze wsią białoruską ziemianstwo (osobliwie średnie), — zachowały wiele elementów psychiki białoruskiej, w usposobieniu, charakterze, upodobaniach i t. p. nie mówiąc już o naleciałościach językowych.

Szczególnie ciekawym był tu pewien sentyment do białoruskości, zwłaszcza wśród ziemian, ujawniający się dość otwarcie przed wojną, a obecnie wstydliwie ukrywany „w głębokościach serca” jako „nie modny” no i „nie patriotyczny”. Zresztą rewolucja bolszewicka i radykalizm agrarny ruchu białoruskiego również podzieliły odstraszać.

Sentyment ten ujawnił się w gwędzach dziedziela z parobkami po białorusku (niby to się robiło „dla lepszego zrozumienia” przez chłopów treści zarządzeń pańskich, ale i dla własnej przyjemności również); w oświadczaniu w gronie ziemiańskim rozmaitych „faccji” białoruskich, a nawet deklamowania białoruskich wierszyków Bohuszewicza, lub całych ustępów z białor. poematów ludowych Marciniewiczów, co też lubiła robić po majątkach i młodzież; wreszcie — o groźną — w nabywaniu książek białor., pronomerowaniu, a nawet pisywaniu do gazet białor., w ofiarach pieniężnych na białor. cele kulturalno-oświatowe i t. p.

Otóż — powiadamy — sentyment ten narazie znikł, przypuszczając jednak należy, że przy sprzyjających okolicznościach (naprzykład w wypadku zmiany naszej polityki białor.) znów się ujawni, przyczyniając się do osłabienia radykalizmu narodowego i społecznego w ruchu białoruskim.

Na zakończenie naszych informacji dodamy jeszcze że białoruski ruch odrodzeniowy, zapoczątkowany w zaraniu wieku XIX-go przez spolszczoną szlachtę białoruską, a z początkiem wieku XIX-go, przechodzący w ręce ludowej inteligencji, — najskrajniej się ujawnia w 4 dziedzinach: literaturze, prasie, tastrze i szkolnictwie, gdzie też osiągnął największe zdobycze.

Godłem państwowym Białorusi jest Pogód (zapożyczona od nich przez Litwinów); zaś barwami narodowymi: biało-czerwonobiała.

Racoonawca.

Falszerska afera na Węgrzech. Afera na Węgrzech jest tylko zwykłym przestępstwem. Urzędowy komunikat węgierski.

BUDAPESZT, 9.I. (Pat.) Urzędowy komunikat w sprawie fałszowania banknotów francuskich przedstawia sprawę w ten sposób: Inicjatywa fałszowania wyszła od księcia Windschgratza, który przez wysunięcie względów patriotycznych zdołał pozyskać dla swoich planów prezydenta policji Nadessyego i urzędnika instytutu kartograficznego Władysława Gerego.

Następnie rozpoczęto pracę w instytucji kartograficznym celem sporządzenia klisz. Wobec tego, że potrzebny był papier nie mógł być zakupiony na Węgrzech, fałszerze sprowadzili go z Niemiec.

Papier poddano następnie specjalnej przeróbce w piwnicach instytutu kartograficznego.

Ogółem wydrukowano 25 — 30 tysięcy sztuk banknotów z których część nie udało się i została zniszczona. Po aresztowaniach dokonanych w Holandji wspólnicy zniszczyli maszyny i klisze.

Z dotychczasowego przebiegu dochodzenia wynika, że nie można żadnego stronnictwa politycznego obwiniać o udział w fałszerstwie.

Fałszerstwo przedstawia się jako akcja indywidualna kilku osób.

Wobec tego, że okoliczności przestępstwa zostały wyjaśnione, policja przekazała władzom prokuratorskim do ich dyspozycji osoby oskarżone o udział w fałszerstwie.

Francja nie żąda odszkodowania. Sprawa fałszerstwa dotyczy jedynie Banku Francuskiego.

BUDAPESZT, 9.I. (Pat.) Jak donosi Węgierskie biuro korespondencyjne „Nemzet-Uzak” członek poselstwa francuskiego w Budapeszcie Gouyraud w zastępstwie posła oświadczył w sprawie afery fałszowania banknotów między innymi, że nie odpowiada prawdzie wiadomość, jakoby Francja domagała się odszkodowania w wysokości 400 milionów franków.

Sprawa nie dotyczy rządu francuskiego, lecz jedynie Banku Francuskiego, który jako instytucja prywatna wysłał do Budapesztu dwóch swoich delegatów kontrolera generalnego Emery i p. Colarta.

Gouyraud oświadczył dalej, że opinia publiczna Francji zdaje sobie sprawę, że chodzi tu jedynie o zwykłe przestępstwo, nie zaś o kwestje natury politycznej lub dyplomatycznej.

Sprawa nie może mieć następstw niepomyślnych dla stosunków francusko-węgierskich tak długo, dopóki szef rządu węgierskiego kontynuować będzie śledztwo z niewzruszoną stanowczością.

Czechosłowacja domaga się interwencji Ligi Narodów.

PRAGA, 9.I. (Pat.) Dzienniki socjalistyczne donoszą, że rząd czechosłowacki oświadczył w Paryżu, iż zamierza przedstawić aferę fałszowania banknotów frankowych przed forum Ligi Narodów i zaproponować jaknajostrejsze kroki przeciwko Węgom.

„Times” przeciwko interwencji mocarstw

LONDYN, 9.I. (Pat.) W sprawie afery fałszowania banknotów frankowych „Times” pisze, że nie ma powodów, ażeby mocarstwa mieszały się do spraw wewnętrznych Węgier.

Rząd węgierski spełnił bowiem już swój obowiązek, wdrażając energiczne śledztwo przeciwko fałszerzom.

Aresztowano dyrektora Instytutu kartograficznego.

BUDAPESZT, 9.I. (Pat.) Dziennik „Uj-Nemzedek” donosi, że dyrektor Instytutu kartograficznego Kurtz został aresztowany i oddany do rozporządzenia władz prokuratorskich.

Sensacyjne oświadczenie hr. Karoly'ego.

PARYŻ, 9.I. (Pat.) Jak podaje „Petit Parisien” były prezydent republiki węgierskiej hr. Karoly oświadczył, że jego zdaniem sprawa fałszowania banknotów frankowych jest przedewszystkiem spiskiem politycznym partyj, znajdujących się obecnie przy władzy.

Śledztwo w sprawie fałszowania banknotów ukończono.

BUDAPESZT, 9.I. (Pat.) Komunikat urzędowy głosi, że dochodzenia w sprawie fałszowania banknotów frankowych są już ukończone.

Aresztowane osoby będą dzisiaj oddawane do sądu karnego.

Naogół aresztowano 24 osoby pod zarzutem fałszowania, z których cztery znajdują się jeszcze zagranicą.

Plaga fałszowania pieniędzy rozszerza się.

PARYŻ, 9.I. (Pat.) „Le Journal” donosi z Madrytu, że policja wykryła w Walencji zakrojoną na dużą skalę fabrykę fałszywych banknotów hiszpańskich.

Bój na Olimpie Sowieckim.

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w styczniu 1926 r.

Dnia 31 grudnia zakończyły się obrady XIV kongresu Rosyjskiej Partji komunistycznej t. zw. w skróceniu Rykapy. Ogólne wrażenie wśród obywateli S. S. R. jest takie, że na Olimpie sowieckim doszło do ostrej kłótni.

Nie chce się wprost wierzyć, że różnice zdań wśród oligarchów przybrały tak ostrą formę, że nie można ich było zdławić w głębi różnego rodzaju komisji i narad i że wylały się one nazezwątrzą na ludnym zjeździe na pokuszenie wiernych poddanych sowieckich i komunistycznych.

A pokuszenie jest istotnie wielkie. Bo kto znalazł się w opozycji? Nie jacyś tam dymisjonowani młodziacy, lewicowi S. R., lub inne „niepewne żywioły”.

Bunt przeciwko komitetowi centralnemu podjęli filary Starej gwardji bolszewickiej, stróża tradycji i testamentu Lenina, jego najbliżsi przyjaciele i współpracownicy. Zinowjew za życia Lenina był jego adjutantem, a po śmierci został uznany za żywego nacynice, przechowując świętą naukę mistrza; Zinowjew — to prezes kominternu, dozorca, baczący za prawowiernością komunizmu, we wszystkich krajach; Zinowjew — to członek biura politycznego partji komunistycznej, jeden z samowładców komunistycznych! Nagle tenże Zinowjew okazuje się heretykiem, odstępcą, wrogiem jedności partyjnej!

Większość biura politycznego, a teraz i zjazd ogłosiła, że Zinowjew nie rozumie leninizmu, że uderza w podstawy polityki sowieckiej. Przejętni komunistki muszą być zdumieni. Bo któż wobec tego wogóle rozumie „leninizm”? Któż jest posiadaczem absolutnej prawdy komunistycznej, jeżeli i Zinowjew został potępiony za herezję?

W liczbie potępionych znalazła się i wdowa po Leninie, p. Krupskaja. Po śmierci męża stała się ona Pitką bolszewizmu. We wszystkich większych wypadkach sadzono ją na trójnogu i „wieszczka” tłumaczyła, co o danej sprawie myślałby lub mówił Lenin.

Pani Krupskaja była żywą tradycją Lenina, a oto i ona znalazła się wśród nowej opozycji. Ona to oświadcza, że Stalin, Rykow, Bucharin, Tomski działają nie po leninowsku, że propagują herezje burżuazyjne i idą zbyt daleko w popieraniu czynnika „kulackiego” t. j. zamożnego włościanstwa.

P. Kamieniew, zastępca prezesa Sowmarkomu, prezes Rady Obrony i Pracy, który niedawno zwalczał herezje Trockiego i ten znalazł się wśród potępionych.

Jasnym jest stąd, że w szerokich warstwach budzi się pytanie, cóż to jest ten leninizm, którego nikt odgadnąć i wytłumaczyć nie potrafi. I chociaż ogromna większość kongresu głosowała za „prawdą” p. p. Stalina i Rykowa, jednak wrażenie „walki bogów” pozostało głębokie, a niezatarte.

Według decyzji zjazdu, dalsza dyskusja nad herezjami opozycji jest zabroniona. Obrady uznano za wyčerpane. Ale już sam fakt, że herecy głosowali przeciw rezolucji dowodzi, że spór nie jest zakończony.

Charakter sporu jest bardzo poważny i głęboki. Chodzi przecież w danym razie o to, czy obecny rząd sowiecki buduje socjalistyczne (komunistyczne) państwo, czy też nowy ustrój burżuazyjny.

Jeżeli całe rzeki krwi zostały prze-

ADAM LUDWIG.

Hymn do Boga.

Boże! Najpierwszy za stworzenia, i z ludzi i bogów! a z szat odarty, i w miarę nikczemnych nalogów, oplwany, beczeszczony Królu i mocarzul

Z ludzkiej, przyziemnej zrodzony astarty, z jej tęsknot, głodu, bojaźni i bólu, i na ciosanym złożony ołtarzul

Boże!

Jako Cię nazwał język, — hen, w przestworze, i tu na ziemi, i w nas „panteosie”, i gromowładny heleniści znachorze, i wirujący nad wszystkim w chaosie duchu niepojęty;

i objawiony Ty Boże mocny! i Ty Boże święty, i zio karzący, i nagradzający, wszechmiłosierny i wszytkowiedzący, Boże wszechmogący!

Takim Ciebie, gdy człowiek wyższych pojęć niema, ludzkieimi oglądam oczyma, czy ziemską władasz, czy niebieską pędziąc przeschodzący ojcie, sprawiedliwy sędziol

Boże! Nazwałbym Cię raczej dźwiękami pierwszej ludzkiej mowy, tak blisko jesteś ziemi, blisko ludzkiej głowy szat swych błyskotkami, haftem wyobraźni przyzodobionemi, — że wołam: Boże—a—a—a— jak pierwsze czujące wołało stworzenie na pierwsze ruchu wrażenie, — czy był niem wiatru wiew, czy loskot grzmotu, czy światła błysk, czy pomruk mórz chichotu; tak wołam, jako wptier powstały z harmonją dźwięków: Twa moc i blask chwały!

Boże—a—a—a—

Błogosławiona niech będzie nauka i człowiek, który w mroku światła szuka; błogosławione ścieżki i bezdroża, i dociekania mozolne i wzloty!

Zbyt smutna niemoc, co myśli zuboża i świat w letargu pograża martwoży... Lecz—a—a—a— Boże... jako nikt wyżej nie sięga, niż może, tak też i człowiek, na ziemi i niebie, nito uczyć i w troskach ostoje, stworzył sobie Ciebie, na podobieństwo swoje...

I zgroził z przerażenia ginie i z bojaźni, lub w cichaj rezygnacji szuka ukojenia; albo się wstydił własnej wyobraźni, i tworzą własnego obawia się cienia!

Potworna zgroził Przez pryzmat filozofji mglisty—

na Bogu mści się, przed Bogiem ucieka, że najdoskonalszego nie stworzył człowiekall O, klęskol... Sromotol... o, żalu wieczystyl... Zamknij swe księgi mistrzul Próźnicą — mozoła! Któż, — jeśli dłutem artysty skończonęj formy wykonać nie zdoła, nieskończoności zmierzy szlaki?! Czy jest artysta taki? Czy jest na świecie człowiek taki?! O, klęskol... Upadam z bezmiernego wstydu na kolana... jakaż noc dookoła... szepty tajemnicze... i nikt z husarzy ducha nie śpiewa—hosanna! Upadam na kolana i przyzymkam oczy— rękami od świata przystaniam oblicze, i do energii granic, których nie przekroczyć, napinam wole, i niezłomność męską, bym raz przynajmniej przez zjawy zwodnicze nie widział Ciebie dolo przyziemna i klęskol

I modłę się do Ciebie, Boże... bo kocham... to serce jako modlitwę składam i ofiarę... chociaż nie widzę Ciebie, jak widzą bliźnierce patrząc na sztychy i obrazy stare! Nie widzę i nie kłękę przed takim obrazem, boś niewidoczny dla mnie drogowskazem! Kocham! dlatego, że Cię nie widzę w świątyni, co strzelistością wieży, przepychem budowy

przemile niebu jeno gesty czyni, a nie zmazała zbrodni... i ludzkiej nie podniosła głowy... Że Cię nie widzę w słowie, w pieśni, w głosie, ani w naturze, ni w niewiast chorze, ni w świętych anielic patosiel... Kocham! bo nie mówiłem „za” i „przeciw” Tobie, i porachunków z bogami nie robię... A nadezwystko, że wtedy Cię niema, gdy patrzę na Ciebie ludzkimi oczyma. I nie wychylił się z rąbka tajemnic przyrody, ani z dolekań wiecznych astronomów, — bo z rozwiązań i wszelkich rodzajów metody, ostanía zawsze: jedna „niewiadoma”... Tak, kocham Ciebie! żeś Inny, ach, inny, jak zjawia poeta, i niż Cię wymyślił niewinny i biedny mieszkaniec planety! Ze nad Platonem i nad dostojnymi myślicielami gronem, trwasz i trwać będziesz — jeżeli „na wieki” znaczy „nieskończoność” — wieczniel i ostatecznie bez ludzkiej łaski, blisko — i dalekil

A ja? Czyż mało czuje się szczęśliwy, żem pragnął Ciebie! pragnął pomyśleć inaczej, niż poprzedników mych korowód żywy? lub raczej, że odtąd,—jak w skupionym nocą białych róż kobiercu, w zasłonach z tiulu, cicho usnął w mem sercu... Amen.

Włno, 11 listopada 1926.

STRZEPKI.

Oszczędności i redukcje.

Jak się dowiedziałem z najbardziej młodocześniejszym źródła w związku z programem oszczędnościowym rządu będzie utworzone Ministerstwo Spraw Redukcyjnych, podzielone na dwanaście departamentów, a mianowicie:

- 1. — Departament Zawracania Głowy, II—Dep. Kłwania Palcem w Buciu, III—Dep. Gry w Ciucubabce, IV—Dep. Przelewania z Pusłego w Próźnie, V—Dep. Nieprzejmowania się Niczem, VI—Uważania na Zakrętach, VII—Moszenia Wygodnego Obuwia, (w ścisłym porozumieniu z Dep. II), VIII—Wysyłania Na Grzybki, IX—Lapania Ryb w Mętnej Wodzie, X—Wykręcania się Sianem, XI—Chowania Światła Pod Korcem i wreszcie XII—Dep. Samoobrony Rady Redukcyjnej. Najbliższe posiedzenie Rady Ministerjalnej poświęcone będzie podobno omawianiu następujących projektów:

- a) projekt zredukowania trzech maszynistek i dwu sił pomocniczych w M.S.P.K. C. U. (nie wiem co to znaczy) i utworzenia natomiast pięciu nowych etatów dla podsekretarzy stanu przy M. H. O. W. (też tego nie rozumiem). b) projekt przemianowania ministrów resortowych na ministrów resortowych, co odrzuca orientacje publiczną, kto jeździ na resorach. c) skasowanie konsultatu polskiego w Honouliulu, natomiast utworzenia ambasady na biegunach północnym i południowym, celem należytego zabezpieczenia mogących nastąpić tam w przyszłości naszych interesów. d) zmiany koloru butów szwadronu przybocznego z czarnego, jako zbyt pesymistycznego, na kolor zielony, symbolizujący jak wiadomo—nadrzędność. e) projekt ustalenia maksymalnej liczby dzieci, które wolno będzie mieć urzędnikom, bez zbędnego obciążenia budżetu państwowego. Po przekroczeniu tej normy następuje automatyczna redukcja bez wypowiadania. f) projekt zmniejszenia ilości szkół w kraju, celem zachowania jaknajwiększej ilości nieszkolonych naską zdrowych chłopskich rozumów. g) projekt powołania odpowiedniej liczby kontrolerów, czuwających nad racjonalnym użytkowaniem papieru w poszczególnych urzędach wszystkich instancji. h) projekt skrócenia pasów przy karabinach o 25 milimetrów, co w rezultacie może dać rocznie oszczędność kilku wagonów skóry. i) projekt wprowadzenia na miejsce mnożonej urzędniczej, powiększającej rozchody państwowe—osielonej, która w szybkim tempie ustali minimum wynagrodzeń i uposażeń. Inne projekty będą przedstawił odnośnym czynnikom w czasie najbliższym. Haba.

Iane, wszystkie okrucieństwa dopelnione tylko po to, aby przywrócić porządek burżuazyjny, i wprowadzić nowe nierówności pomiędzy bogatymi i biednymi, a władzę oddać nowym nielicznym urzędnikom i garstce ludzi, to partja niema prawa do dyktatorstwa i terroru.

Dlaczego robotnik ma dalej pracować? Przecież cały stan obecny i dyktatura usłowna były tylko przełec — przyszły komunizm.

Ala oto „Nep.” w mieście, wzrost „kulaków” na wsł oddając ten przyszły cel, albo nawet go niszcza.

P. Stalin żąda, aby wierni uznawali ten neokapitalizm za wstęp do socjalizmu, a p.p. Zinowjew, Krupskaja i Inni mówią, że w to wierzyć nie należy.

Naturalnie oprócz sporu teoretycznego jest w tem wiele walki jednostek o władzę i jej zakres. Charakterystycznym jest, że najwięksi oportunisty Zinowjew, Kamieniew wystąpili właśnie jako opozycja, czując więc, że na tem można zrobić interes. P. Kamieniew podobno obiecywał nawet, że nie zabierze głosu na plenum, ale, kiedy przekozał się, jak popularną staje się opozycja, obietnicy nie dotrzymał.

Stosunek do opozycji jest bardzo łagodny, u władzy ją zostawiono, do komitetu wybrano... Walka na Olimpie, jak przewidują tutaj, będzie miała ten skutek, że dla uspokojenia lewicy rozpoczną się represje względem „nepmanów” w mieście, a „kulaków” na wsł. W każdym razie bój na Olimpie sowieckim jest wydarzeniem brzemieniem w poważnym następstwa. A. Z.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Obieg pieniędzy i sanacja skarbu.

Pod powyższym tytułem wygłosił w sali Stowarzyszenia Techników Polskich niezmiernie interesujący odczyt p. Władysław Milkiewicz, dyrektor wileńskiego oddziału Banku Handlowego w Warszawie.

Zagaja zebranie p. wiceprezes inż. Gutowski, poczem udziela głosu prelegentowi.

Zasadnicze tezy odczytu dadzą się ująć w sposób następujący:

Analizując działalność rządu w tej dziedzinie za ubiegłe 5 lat, widzimy cały szereg popełnionych błędów, które to i doprowadziły do obecnego stanu. Zasadniczym błędem we wszystkich poczynaniach rządu była niezrozumiałość zasad życia gospodarczego i lekkomyślne ignorowanie głosów krytyki, pochodzącej ze strony wybitnych teoretyków i praktyków.

Megalomanja sfer rządowych wyrażała się w przekonaniu, że papierośm i teoretycznym okólnikiem można zmienić kardynalne prawa życia gospodarczego.

Większość społeczeństwa wykazywała również ogromną ignorancję i brak zainteresowania dla spraw ekonomicznych ze strony rządu.

Nawet sprawa obiegu pieniężnego w kraju, stanowiącego oś, dokola której obraca się całe życie gospodarcze, nie była ani razu poddana rzeczowej analizie.

W tem miejscu prelegent demonstrował tablicę, wziętą z dzieła prof. W. T. Foster'a i W. Catchings'a pod tytułem „Money”, które krytyka amerykańska nazwała epokowym dziełem w zakresie teorii pieniądza, albowiem wykazuje ona w sposób niezwykły poglądy, jak wielkie znaczenie posiada prawidłowy obieg pieniężny dla życia gospodarczego każdego kraju.

Rysuje ona szereg jakby rezerwuarów, gromadzących w sobie płynną gotówkę i połączonych rozmaitymi średnicami rurami z ciągłą cyrkulacją. Tylko prawidłowa cyrkulacja, podobnie jak prawidłowy obieg krwi w żywym organizmie, gwarantuje normalne życie gospodarcze. Jednostronne traktowanie jednej tylko dziedziny nie może nie odbić się szkodliwie na reszcie organizmu. Lekarz musi znać gruntownie zasady fizjologii, inaczej będzie nielekarzem, ale znachorem.

Ludzie, stojący na czele rządu, muszą znać zasady ekonomiki społecznej, żeby nie zabijać życia gospodarczego, zamącając lenia go.

Tablica wykazuje dalej, że niedołężnym czynnikiem w obiegu pieniężnym jest produkcja.

Jeżeli obieg pieniężny jest niedostateczny i kraj cierpi na anemię w tej dziedzinie, to powiększenie go może nastąpić tylko jednocześnie z powiększeniem produkcji.

Spółczesność musi zrozumieć te zasady i wywrzeć odpowiedni nacisk na rząd.

Tylko tą drogą może nastąpić uzdrowienie życia gospodarczego.

Pożytkiem bez natychmiastowego podniesienia produkcji, nie uzdrowi nas.

Niewykorzystane źródła produkcji w kraju, jak np. jaja.

Eksport jej zagranicą za pierwsze 11 miec. ub. r. dosięgnął 44 mil. zł. i bez wielkiego wysiłku może być podwojony, lub potrojony nawet.

Kiedy np. tak forseownie i kosztownie popierany przemysł naftowy eksportował zagranicę w tym samym czasie również tylko na 44 mil. zł.

Bezrobocie przybera zastraszające rozmiary, już 300 000 ludzi, t. j. prawie 50 proc. zatrudnionych w przemyśle robotników pozostaje bez pracy, w tem Śląsk i Łódź rejestruje po 60.000. W Łodzi przeszło 40.000 pobiera zapomogi od rządu.

Potrzebne są radykalne i szybkie środki zaradcze, gdyż same zapomogi tylko obciążają Skarb i demoralizują korzystających z nich robotników.

Od jakowych dyskusji nad teoretycznymi doktrynami w tej dziedzinie trzeba przejść do czynów.

Jako eksperyment w postaci czasowej i nadzwyczajnej, bo wywołanej katastrofalnym stanem gospodarczym kraju, prelegent proponuje premie eksportowe dla ożywienia przemysłu pracującego na eksport. Należałoby się porozumieć z fabrykami obecnie nieczynnymi, lecz które mogłyby pracować na eksport przy nieco tańszej robociznie (fabryki włókiennicze, tartaki, kopalnie węgla etc.).

Wpłacając im zasiłki przeznaczane na bezrobotnych w stosunku do ilości przyjętych do pracy ludzi, zamiast na ręce tych ostatnich, można byłoby tak obniżyć koszt robocizny, że natychmiastowe uruchomienie fabryk, eksport za granicę, a co zatem idzie i dopływ walut, zarobek dla kolekte, byłoby łatwym do osiągnięcia, nie mówiąc już o tak ważnym czynniku natury moralnej, jak ochrona od demoralizacji liczonej reszcy robotniczej.

P. Milkiewicz zwraca się wreszcie z apelem do społeczeństwa, żeby dało własną inicjatywę rządowi, który zaczyna tracić głowę, wydając ciągłe

Stosunki ekonomiczne Polski z zagranicą.

Przygotowania do utworzenia Izby Handlowej polsko-rosyjskiej.

Pod egidą komitetu organizacyjnego przyszłej izby polsko-rosyjskiej odbyło się zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych. Referaty na temat rozwoju stosunków handlowych polsko-rosyjskich wygłosił inż. Pawłowski i szef misji handlowej rosyjskiej w Warszawie p. Macarenjus.

Według referatu p. Macarenjusa w r. 1926 obrót gospodarczy między Polską a Rosją będzie miał charakter większej pewności i systematyczności. Rosja zamierza poczynić w Polsce zamówienia na maszyny rolnicze, narzędzia rolnicze codziennego użytku, manufakturę i naczyńia kuchenne.

Ogólny obrót Rosji z zagranicą obliczony jest na 2 miliardy rubli, z czego przypada 1 miliard 2 milj. na import i 991 milj. na eksport.

Import węgla do Niemiec w roku 1925.

Według urzędowej statystyki niemieckiej w ciągu całego roku 1925 przywieziono ogółem do Niemiec 6,5 milj. tonn węgla kamiennego, 72 tys. tonn koksu i około 2 milj. tonn węgla brunatnego. Co się tyczy krajów z których powyższa ilość węgla została przywieziona, to z Anglii przywieziono w okresie sprawozdawczym około 2,5 milj. tonn, z Polski około 2,7 milj. tonn, około 900 tys. tonn z Zagłębia Saary, resztę w niewielkich ilościach z Holandji, Belgji i Lotaryngji. Węgla brunatny i koks przywieziono w tym okresie czasu do Niemiec prawie w całości był pochodzenia Czechosłowackiego.

Handel z Rosją.

W tygodniu ubiegłym odeszło z Łodzi do Kijowa i Charkowa 12 wagonów towarów bawelnianych firm Scheiblera i Freidenberga, w bieżącym zaś trzy wagony towarów kilku łódzkich firm włókienniczych, które swego czasu zawarły transakcje z Sowietami. Ekspedycja towarów tych ma być zakończona w najbliższym czasie.

Wczoraj odeszło do Rosji, a mianowicie do Taszkentu, Charkowa i Moskwy 7 wagonów manufaktury, zakupionej przez „Gostorg”. Towar ten należy do firm Frajdenberga i K. Poznańskiego i Scheiblera.

Gielda warszawska

z d. 8—1 26 r. Gielda pieniężna sprzedaz kupno

Table with exchange rates for various currencies like Dolary, Londyn, Nowy-York, etc.

Tabletów salonowych nowoczesnych

wyucza w kompletach i oddzielnie art. bal. Alf. Wanden-Bankus

Zapisy i informacje codziennie od 4—6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40.

Konferencja w sprawie walki z alkoholizmem.

Z inicjatywą prof. [Wł. Władyczk] w sali konferencyjnej Delegatury Rządu odbyła się pod przewodnictwem kolejno Pana Delegata Rządu Olgiera Malinowskiego i Prf. Dr. Władysława Władyczki konferencja przedstawicieli sfer lekarskich, Instytucji społecznych przy udziale Komisji alkoholowej wojewódzkiej, jak również Komisji alkoholowej przy Komisarjacie Rządu na m. Wilno w sprawie walki społecznej z rozpowszechnianiem się chorób nerwowych i psychicznych.

Postępowanie zagalę P. Delegat Rządu O. Malinowski podkreślał konieczność i niezbędność walki społecznej z szerzącymi się groźnymi chorobami nerwowymi i psychicznymi, poczem wygłosił referaty: prof. Dr. Władysław Władyczko w sprawie walki społecznej z wyżej wymienionymi chorobami, następnie Naczelnik Wydziału Zdrowia Delegatury Rządu Dr. Marjan Kozłowski w sprawie walki z alkoholizmem, poczem zabrał jeszcze raz głos Prof. Dr. Wł. Władyczko w sprawie t. zw. profilaksji i w sprawie najpilniejszych potrzeb w zakresie walki z szerzącymi się chorobami nerwowymi i psychicznymi, oraz podkreślił konieczność najrychlejszego uruchomienia szpitala dla psychicznie chorych przy ul. Letniej jak

Przegląd prasy.

Sprawa powrotu Marszałka Piłsudskiego do armji. — O konsolidację ruchu ludowego w Polsce. — Ocena socjalistyczna reformy rolnej.

Wniosek min. Moraczewskiego na ostatniej Radzie Ministrów w sprawie powrotu do armji marszałka Piłsudskiego i mianowania go szefem sztabu generalnego—wywołał istną burzę na łamach prasy.

Koła poselskie wszelkich odcieni interesowały się żywo pogłoskami o posiedzeniu Rady Ministrów (które są tajne), a władze Klubu Ch. D. szeroko omawiały swe stanowisko w tej sprawie.

„Kurjer Poranny” zwrócił się, dla wyświetlenia krążących wersji, do Marszałka z prośbą o wypowiedzenie swej opinji w całej tej sprawie. Marszałek odmówił udzielenia jakichkolwiek enuncjacji publicznych, ze względu na zobowiązanie jego w stosunku do pewnych osób.

Na pewną uwagę zasługuje komentarz pogłoski o posiedzeniu Rady Ministrów przez „Kurjer Poranny”.

Sprawa powrotu do pracy wojsko wej Pierwszego Marszałka Polski została rzekomo skwalifikowana, jako kwestja polityczna. Nie posiadając ścisłych danych, z trudem możemy się domyśleć, kto w tej przesławnej „Jury”, zasiadał, która tak zdumiewający wyrok wydała. Domyśli nasze, na podstawie dziejów abercacji umysłowej partji Nar. Dem., mogłyby być skierowane w stronę p. min. Stan. Grabkiego, gdyby nie to, że przed dwoma nieledwie tygodniami w sposób zupełnie publiczny i demonstracyjny zgromadził on milizjony siły czynników politycznych do obsady stanowisk wojskowych.

Organem organu leader stronnictwa posiadał teraz do partji politycznej i robił to, przed czem tak namilnie „prze-strzegał” obóz narodowy? Musimy również wyrazić najwyższe nasze powątpiewanie, czy w gronie kwalifikujących powrót Marsz. Piłsudskiego do wojska jako „politikum”, mógł być p. premier Skrzyński, który po długim kolegowaniu z byłym ministrem spr. wojsk. dożądał w okresie ostatniego przemienienia do głębokiego i stałego pewnie przekonania, iż niema nic gorszego i szkodliwszego dla losów państwa od puscia armji intrygami partji i zawiściami personalnymi. Tem w każdym razie przekonaniem o konieczności wyłączenia wpływu stronnictwa kierował się on przy mianowaniu min. spraw wojsk. Nie możemy domyśleć się żadnego logicznego motywu, któryby kazał p. pre-

rowniez utworzenia na terenie Wileńszczyzny wielkiego szpitala kolekte dla psychicznie chorych na 1000 — 1200 łózek, zaznaczając przytem, że w Wilnie obecnie nie istnieje żadna opieka nad psychicznie chorymi na Wileńszczyźnie i na Kresach wschodnich, wogóle, że stan ten jest nad wyraz opłakany, niezwykle ujemny dla naszej państwowości, gdyż stan opieki nad psychicznie chorymi na Wileńszczyźnie jest taki, jaki można obserwować w krajach pierwotnych.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos: Dr. med. A. Wirszubski, uzupełniając referat prof. Władyczki i wnosząc konkretną propozycję w sprawie walki z alkoholizmem (utworzenie oprócz przychodni stałego szpitala dla alkoholików, który istniał w Wilnie przed wojną i którego właśnie dyrektorem był Dr. Wirszubski, Dr. Morawski, prof. J. Szmurlo, dr. Biliewicz, dr. M. Kozłowski, ks. Kulesza i inni.

Następujące postulaty były przyjęte przez zgromadzonych, oparte na wnioskach prof. Władyczki, w sprawie walki z alkoholem na wnioskach dr. Wirszubskiego i dr. Kozłowskiego:

- 1) Niezbędna jest jaknajrychlejsza akcja w sprawie sanacji kwestji dotyczących opieki nad psychicznie chorymi na terenie Wileńszczyzny przy ul. Letniej, oraz wielkiego szpitala kolektora dla psychicznie chorych na przeszło 1.000 łózek dla Wileńszczyzny.

- 2) Wprowadzenie w życie wymogów tak zwanego profilaksji mentalnej przez zorganizowanie specjalnej przychodni przedewszystkiem dla przedenerwowanych, łatwo wyczerpujących się i nalogowców.

- 3) Zorganizowanie przychodni poradni dla alkoholików i nalogowców wogóle.

- 4) Rozpoczęcie czynności Towarzystwa „Trzeźwość” w kierunku najrychlejszego zapoczątkowania walki z alkoholizmem przedewszystkiem drogą odpowiedniej propagandy w szkołach, popularnych odczytów, wystaw przeciwalkoholowych i popierania przychodni dla alkoholików i utworzenia szpitala dla tego rodzaju chorych.

W skład Tymczasowego Komitetu „Trzeźwość” zostali wybrani: profesor Dr. Władysław Władyczko, ks. Kulesza, dr. A. Wirszubski, dr. M. Kozłowski, dr. M. Minkiewicz i dr. Brokowski. (sd).

Artysta malarz ADAM MIEDZYBŁOCKI

przyjmuje obstatunki na portrety. Adres: pl. Katedr. rog ul. Mickiewicza 1, m. 6 od godz. 10 rano do 4 po południu Ceny przystępne.

Stowarzyszenie Spółdzielczo-Budowlane

poszukuje do nabycia placu w obrębie Wielkiego m. Wilna w rozmiarze 4 — 6 hektarów pod budowę kolonii urzędniczej. Zgłoszenia z podaniem warunków należy kierować do Biura Reklamowego S. Grabowskiego, Garbarska 1, dla Zarządu Stowarzyszenia.

Listy z prowincji.

Z działalności Związku Kółek Rolniczych ziem Nowogrodzkiej.

Posiedzenie Rady Głównej Związku.

Dnia 17 i 18 stycznia r. b. odbył się w Nowogrodzie posiedzenie Rady Związku wspólnie z Zarządem.

W myśl statutu do Rady wchodził Prezesi wszystkich Okręgowych Związków i 7 członków, wybranych przez walny zjazd delegatów Kółek z całego Województwa.

Porządek dzienny zebrania następujący:

- 1) Zagajenie zebrania przez Prezesa Rady.
- 2) Sprawozdanie Prezydium Rady
- 3) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1925

- a) sprawy organizacyjne
- b) sprawy finansowe
- c) sprawy personalne
- e) sprawy szkoły rolniczej w Niehniczycach

- 4) Rozpatrzenie i zatwierdzenie planu prac na I sze półrocze 1926 r.
- 5) Stosunek Wojewódzkiego Związku do samorządowych i Innych kulturalno-rolniczych organizacji na terenie Województwa Nowogrodzkiego.
- 6) Ustalenie terminu Wojewódzkiego Walnego Zjazdu delegatów Kółek Rolniczych.

Kursa oświatowe Rolnicze w pow. Lidzkim.

Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych organizuje w bieżącym miesiącu cały szereg krótkoterminowych kursów rolniczych w pow. Lidzkim.

Kursa te odbędą się przy Kółkach Rolniczych w następujących miejscowościach i terminach:

Table with course dates: Jodkiszki... od 12/1 do 14/1, Skirejki... 16/1 i 17/1, Mikuty... 18/1 i 19/1, Białogroda... 20/1 i 21/1, Sporkowszczyzna... 22/1, 23/1 i 24/1, Rożanka... 25/1 do 27/1

Na tych kursach będą wykładane: rolnictwo, hodowla, weterynaria i nauka o Polsce współczesnej.

Na niektórych zaś dodatkowo: spółdzielczość, ogrodnictwo i pszczelnictwo.

KALENDARZE na 1926 r.

wydania J. Zawadzkiego w Wilnie już się ukazały: Kal. Blok. (do zrywania) cena 60 gr. Kal. Ostrobramski (ilustr.) cena 1.— zł.

około 20-go XII wyjdzie z druku Wileński Kalendarz informacyjny.

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”). Dziś o g. 12 m. 30 pp. po ceniek najniższych 3-ci poranek kameralny o g. 4-ej pp. po ceniek złonzonych „Madame Pompadour” operetka Falis. o g. 8-ej m. 15 wlec. Występ Marka Windhelma R E W J A Czy wolno mi choć raz

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA. ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiec.

Tabletów salonowych nowoczesnych wyucza w kompletach i oddzielnie art. bal. Alf. Wanden-Bankus. Zapisy i informacje codziennie od 4—6 popołudniu Mickiewicza 22 m. 40. (wejście główne jak do Kina „Polonia”).

Artysta malarz ADAM MIEDZYBŁOCKI. przyjmuje obstatunki na portrety. Adres: pl. Katedr. rog ul. Mickiewicza 1, m. 6 od godz. 10 rano do 4 po południu Ceny przystępne.

KRONIKA.

Niedziela 10 Syczeń

Dzisiaj — Jana Dobrego. Jutro — Honoraty.

Wschód słońca — g. 7 m. 42 Zachód — g. 8 m. 10

Porady lekarskie.

Kasa Chorych (m. Wilna i N. Wilejki) — Dominikańska 15, tel. 15 i 16.

URZĘDOWA.

Paszporty ulgowe i wielokrotne. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało rozporządzenie.

MIĘSKA.

Gdzie można wpłacić należność za elektryczność. Oprócz kasy miejskiej magistratu m. Wilna.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

dzień o prawie handlowem. W dniu wczorajszym w Związku Kupców w Wilnie odbył się odczyt mecenasa Stonimskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany personalne w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 roku.

Z POLICJI.

Sprotowanie. W związku z pojawieniem się w niedzielny numerze „Słowa” wzmianki o przeniesieniu funkcji egzekucyjnych z policji politycznej na policję mundurową.

Z POCZTY.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż część właścicieli sklepów.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa Akwarel Anny Römerowej. W niedzielę dn. 10 stycznia o godz. 1-szej po południu.

OPIEKA społ. i ochr. pracy.

Inicjatywa pomocy bezrobotnym w rękach społeczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło poszczególnym wojewodom.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

dzień o prawie handlowem. W dniu wczorajszym w Związku Kupców w Wilnie odbył się odczyt mecenasa Stonimskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany personalne w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 roku.

Z POLICJI.

Sprotowanie. W związku z pojawieniem się w niedzielny numerze „Słowa” wzmianki o przeniesieniu funkcji egzekucyjnych z policji politycznej na policję mundurową.

Z POCZTY.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż część właścicieli sklepów.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa Akwarel Anny Römerowej. W niedzielę dn. 10 stycznia o godz. 1-szej po południu.

OPIEKA społ. i ochr. pracy.

Inicjatywa pomocy bezrobotnym w rękach społeczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło poszczególnym wojewodom.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

dzień o prawie handlowem. W dniu wczorajszym w Związku Kupców w Wilnie odbył się odczyt mecenasa Stonimskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany personalne w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 roku.

Z POLICJI.

Sprotowanie. W związku z pojawieniem się w niedzielny numerze „Słowa” wzmianki o przeniesieniu funkcji egzekucyjnych z policji politycznej na policję mundurową.

Z POCZTY.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż część właścicieli sklepów.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa Akwarel Anny Römerowej. W niedzielę dn. 10 stycznia o godz. 1-szej po południu.

OPIEKA społ. i ochr. pracy.

Inicjatywa pomocy bezrobotnym w rękach społeczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło poszczególnym wojewodom.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

dzień o prawie handlowem. W dniu wczorajszym w Związku Kupców w Wilnie odbył się odczyt mecenasa Stonimskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany personalne w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 roku.

Z POLICJI.

Sprotowanie. W związku z pojawieniem się w niedzielny numerze „Słowa” wzmianki o przeniesieniu funkcji egzekucyjnych z policji politycznej na policję mundurową.

Z POCZTY.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż część właścicieli sklepów.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa Akwarel Anny Römerowej. W niedzielę dn. 10 stycznia o godz. 1-szej po południu.

OPIEKA społ. i ochr. pracy.

Inicjatywa pomocy bezrobotnym w rękach społeczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło poszczególnym wojewodom.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

dzień o prawie handlowem. W dniu wczorajszym w Związku Kupców w Wilnie odbył się odczyt mecenasa Stonimskiego.

SPRAWY SZKOLNE.

Zmiany personalne w Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Wilnie. Pan Minister W. R. i O. P. dekretem z dnia 18 grudnia 1925 roku.

Z POLICJI.

Sprotowanie. W związku z pojawieniem się w niedzielny numerze „Słowa” wzmianki o przeniesieniu funkcji egzekucyjnych z policji politycznej na policję mundurową.

Z POCZTY.

Gdzie można nabywać znaczki pocztowe. Dyrekcja Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż część właścicieli sklepów.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Wystawa Akwarel Anny Römerowej. W niedzielę dn. 10 stycznia o godz. 1-szej po południu.

OPIEKA społ. i ochr. pracy.

Inicjatywa pomocy bezrobotnym w rękach społeczeństwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło poszczególnym wojewodom.

ZABAWY.

Zabawa medyków-polaków. Na rzecz Kasy Zapomogowej Kola Medyków Polaków U. S. B.

Z PROWINCJI.

Prowincja lepiej pracuje. Na terenie powiatu Wileński Trockiego, po ostatniej śnieżycy.

NADESLANE.

Karnawał. W clemie adwentowe wieczory, w spokojnej nocy i ranki stają niekiedy myśli.

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ. Wilno, Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 10-11 i od 3-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne od 1-2; kobiece 11-12.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926 wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY